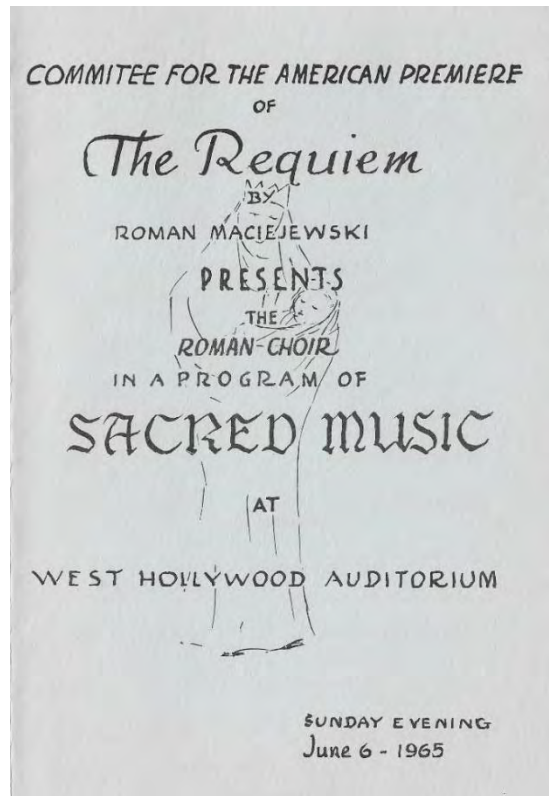


O REQUIEM MACIEJEWSKIEGO

Dr Maja Trochimczyk, redaktor i tłumacz

Praca nad przygotowaniem amerykańskiej premiery monumentalnego *Requiem* Romana Maciejewskiego jest nierozdzielnie związana z genezą Klubu Kultury im. Heleny Modrzejewskiej. W 1965 roku nowopowstały Komitet na Rzecz Amerykańskiej Premiery *Requiem* Romana Maciejewskiego (Committee for the American Premiere of the REQUIEM by Roman Maciejewski) zorganizował serię koncertów oraz wydał promocyjne broszury dla potencjalnych sponsorów planowanej premiery.¹ Przewodniczącym Komitetu był Leonidas Dudarew-Ossetyński, założyciel i prezes naszego Klubu w latach 1971-1978; skarbnikiem – Jerzy Stefański; a jednym z wiceprezesów Stefan Pasternacki. Czyli – trójka współzałożycieli naszego Klubu. W dniu 6 czerwca 1965 roku odbył się w Audytorium West Hollywood koncert muzyki sakralnej zorganizowany wspólnie przez Komitet oraz Chór Rzymski (Roman Choir) prowadzony przez Maciejewskiego. Dochód z koncertu był przeznaczony na premierę *Requiem*. W programie znalazły się utwory od renesansu do romantyzmu, które skomponowali: Giovanni da Palestrina, Jan Sebastian Bach, Joseph Haydn, Wolfgang Amadeus Mozart, Charles Gounod, Henry Purcell, Cesar Franck. Oczywiście, usłyszano też muzykę samego Maciejewskiego, tj. *Missa Brevis*.



Tekst broszury dla sponsorów, zawierał następujący opis misji Komitetu:

W hołdzie wielkiemu polskiemu kompozytorowi Romanowi Maciejewskiemu powołano Komitet, którego celem było sponsorowanie pierwszego w Ameryce wykonania jego wybitnego dzieła *Requiem*. Ponieważ największa część tego dzieła powstała w „Mieście Aniołów”, stosowne jest, aby amerykańska premiera odbyła się w Los Angeles. Polskie wykonanie *Requiem* pod dyrekcją kompozytora odbyło się w Warszawie w 1960 roku podczas Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Współczesnej. Udział wzięło 200 muzyków, solistów i słynny chór Polskiego Radia.

„Missa pro defunctis” *Requiem* jest dedykowana ofiarom ludzkiej ignorancji, a przede wszystkim skomponowana na pamiątkę poległych w wojnach wszechczasów, jak to widzi kompozytor. Zdaniem Romana Maciejewskiego, styl i środki muzyczne użyte w tym *Requiem* są ściśle związane z uniwersalną intencją utworu, jakim jest dążenie do komunikowania się z jak największą liczbą słuchaczy. Kompozytor stara się użyć w *Requiem* języka muzycznego, który powinien łączyć przeszłość z teraźniejszością. Zrozumiana od razu powinna spełniać cel pracy, która została zainspirowana pragnieniem pokoju i jednoczy ludzi w różnym wieku i różnych przekonań w nadziei na lepszą przyszłość.

Aby zebrać niezbędne fundusze, Komitet zamierza zorganizować kilka wieczorów artystycznych i zaprosić młode talenty do wykazania się swoimi umiejętnościami wraz ze znanymi artystami w dziedzinach muzyki, czy dramatu. W celu uzyskania dalszych informacji dotyczących działalności Komitetu oraz sponsoringu prosimy dzwonić pod numer: 876-8868 lub pisać pod numer 1603 N. Fuller Ave., Hollywood 90046, California.

¹ Materiały znajdują się w dokumentach Leonidasa Dudarew-Ossetyńskiego w zbiorach Archiwum Polish Museum of America w Chicago. Panie Małgorzata Kot i Halina Misterka pomogły mi odnaleźć te informacje.

Z inicjatywy Komitetu na rzecz Premieri *Requiem* odbył się także koncert w sali parafialnej Kościoła Matki Boskiej Jasnogórskiej w Los Angeles. Zamieszczone poniżej zdjęcia pochodzą prawdopodobnie z koncertu w West Hollywood.

Pierwszy Prezes Klubu Kultury im. Heleny Modrzejewskiej poświęcił wiele pracy na promocję *Requiem* w gronie polskich imigrantów oraz wśród muzyków amerykańskich w Los Angeles. Wystarczy tu przypomnieć program spotkania Klubu we wrześniu 1973 roku w domu Stephanie Powers, gdy Maciejewski odegrał nagranie całego ponad dwugodzinnego dzieła. Nie była to jedyna okazja wysłuchania *Requiem* w Klubie: wzmianka o prezentacji utworu na jesieni 1974 roku, gdy kompozytor odegrał nagranie trzeciej części *Requiem* pojawiła się w sprawozdaniu w „Przeglądzie Kwartalnym” ACPCC. Promując ogromne i ważne dla założyciela Klubu (jako weterana Armii Polskiej we Francji i Armii Amerykańskiej) dzieło poświęcone pamięci ofiar wszystkich wojen, Klub nasz kontynuował misję Komitetu na rzecz premieri *Requiem*. Świadczy o tym następujący cytat z przemówienia pożegnalnego Prezesa w listopadzie 1978 roku, o spotkaniu w 1973 roku, na które: „poza członkami Klubu zostali zaproszeni amerykańscy kompozytorowie i muzycy.” Celem spotkania nie była zatem tylko edukacja Polonii o kulturze polskiej...



Henry Vars, Roman Maciejewski, Leonidas Dudarew-Ossetyński oraz publiczność koncertu muzyki sakralnej, 1965.

Od 1965 do 1975 roku – dziesięć lat pracy zaowocowało premierą tak ważnej w historii Klubu kompozycji. Pierwszego listopada 1975 r. odbyła się amerykańska premiera *Requiem* Romana Maciejewskiego, sponsorowana m.in. przez Klub Kultury im. Heleny Modrzejewskiej. Koncert miał miejsce w Chandler Pavilion w Los Angeles Music Center, pod batutą Rogera Wagnera, *Requiem* wykonali Master Chorale, Orkiestra Sinfonia z Los Angeles i czwórka solistów (235 muzyków).

Sprawozdanie opublikował m.in. „Przegląd Kwartalny” ACPCC, przedrukowane poniżej. Sam organizator, Prezes Klubu tak opisał to wydarzenie:²

Dla uczczenia Romana Maciejewskiego po koncercie jego dzieła (premera amerykańska) *Requiem* w Music Center, urządziłem przyjęcie dla trzystu osób w Pawilonie Eldorado. Dla ciekawostki dodać warto, że Artur Rubinstein miał tego wieczoru pecha. Panią obsługującą windę nie wpuściła go, gdyż nie miał przy sobie zaproszenia. Oczywiście wszystko skończyło się pomyślnie bez dalszych kłopotów. W imieniu Komitetu wręczyłem Maciejewskiemu złoty zegarek Longina z wymownym wygrawerowanym napisem. Słynny dyrygent chóru i soliści obdarowani zostali polskimi lalkami ludowymi.

² Zob. „Sprawozdanie z Siedmiu Lat” w tym tomie.

REQUIEM MACIEJEWSKIEGO

**„Przegląd Kwartalny” Amerykańskiej Rady Polskich Klubów Kultury, 1975
„The Quarterly Review”, American Council of Polish Cultural Clubs, 1975)³
Przekład – Maja Trochimczyk**

Roman Maciejewski, którego olbrzymie 2,5-godzinne *Requiem* zostało zaprezentowane 1 listopada 1975 roku w Chandler Pavilion w Los Angeles Music Center pod batutą Rogera Wagnera, to kompozytor, o którym Amerykanie nie słyszeli aż do tego występu, ale zdaniem krytyków muzycznych będą słyszeć od tej pory. Maciejewski urodził się w 1910 roku w Berlinie, jako dziecko polskich rodziców. Studiował na Uniwersytecie Poznańskim, a następnie w Akademii Muzycznej w Warszawie, gdzie został protegowanym Karola Szymanowskiego. Później uczył się gry na fortepianie u Nadii Boulanger w Paryżu.

Wybuch II wojny światowej w 1939 roku sprawił, że spędził 12 lat na wakacjach w Szwecji. Drobny, kruchy, kiedyś skazany na śmierć zdaniem lekarzy, wyleczył się, zwracając się ku naturalnej żywności i jodze. W 1950 r. przeniósł się do cieplejszego klimatu Kalifornii. Obecnie mieszka w Redondo Beach w mieszkaniu z widokiem na ocean. W latach 1944-1959 skomponował swoje gigantyczne *Requiem*, poświęcając je „ofiaram ludzkiej ignorancji”.

Dba o kondycję i sylwetkę dzięki ścisłej diecie i ćwiczeniom, a jego szczęśliwy, zaraźliwy uśmiech świadczy o jego dobrym zdrowiu i przeczy wiekowi 65 lat. Pisał utwory orkiestrowe, muzykę kameralną, muzykę okolicznościową do teatru i utwory chóralne, niektóre głęboko religijne, ale jego muzyka jest praktycznie nieznaną. Jak sam mówi, „zarabia na życie” – jest organistą-chórmistrzem w dwóch kościołach.

Światowe prawykonanie *Requiem* odbyło się w Warszawie w 1960 roku. Zostało wówczas okrzyknięte przez krytyków „muzyką o ogromnej intensywności emocjonalnej”, ale zdaniem jednego z amerykańskich krytyków „Maciejewski nigdy nie kiwnął palcem”, aby wykonać utwór w tym kraju. Jednak Roger Wagner, który przypadkowo natknął się na partyturę, był pod takim wrażeniem, że uznał *Requiem* za „arcydzieło” i postanowił zaprezentować amerykańską premierę z udziałem własnego Master Chorale, Orkiestry Sinfonia z Los Angeles i czterech solistów (235 muzyków). Wagner wiedział, że koszty będą oszałamiające (ponad 32.000 dolarów), więc zrezygnował ze swojego honorarium jako dyrygenta. Wielki sukces i burzliwe oklaski, z jakimi spotkało się *Requiem*, dobrze uzasadniały jego decyzję.

Główną instytucją promującą premierę *Requiem* w Los Angeles był Klub Kultury im. Heleny Modrzejewskiej pod kierownictwem aktora Leonidasa Dudarewa-Ossetyńskiego. Wśród ponad 3.000 osób, które przybyły, aby posłuchać mistrzowskiego dzieła tego niezwykle utalentowanego i niezwykłego człowieka, znaleźli się tacy luminarze jak Artur Rubinstein i Bronisław Kaper, zdobywca Oscara za muzykę do *Lily*.



Ossetyński prezentuje złoty zegarek, bracia Maciejewscy Wojciech i Roman. | Artur Rubinstein po premierze.

³ Materiały z archiwum Amerykańskiej Rady Polskich Klubów Kultury odnalazł Peter J. Obst, historyk ACPCC.

Maciejewski's "Requiem"



At reception which followed the "Requiem" performance composer Roman Maciejewski chats with friends. From left: Oscar-winning composer Bronislaw Kaper, piano greatest Artur Rubinstein, guest of honor R. Maciejewski, reception host Leonidas Dudarew-Ossetyński, and Master Chorale manager, Francis Thredgill.

Roman Maciejewski, whose powerful 2½-hour "Requiem" was presented on November 1, 1975 in the Chandler Pavilion of the Los Angeles Music Center under the

baton of Roger Wagner, is a composer Americans have not heard of until this performance, but according to music critics will be hearing of from now on.

Maciejewski was born in 1910 in Berlin of Polish parents, attended the University of Poznań, then the Academy of Music in Warsaw, and became a protege of Karol Szymanowski. Later he studied piano with Nadia Boulanger in Paris.

The outbreak of WW II in 1939 caught him vacationing in Sweden where he stayed for 12 years. Diminutive, frail, once doomed to die according to his doctors, he cured himself by turning to natural foods and Yoga, and in 1950 moved to the warmer climate of California. He now lives in a garage apartment overlooking the ocean at Redondo Beach. He composed his giant "Requiem" between 1944 and 1959 dedicating it to the "victims of human ignorance."

He keeps fit and trim by strict diet and exercise, and his happy, infectious smile attests to his good health and belies his 65 years. He has written orchestral pieces, chamber music, incidental music for stage, and choral works, some deeply religious, but his music is virtually unknown, and, as he says, "to make a living" he is organist-choirmaster in two churches.

The world premiere of the

"Requiem" was held in Warsaw in 1960. It was then acclaimed by critics as "music of tremendous emotional intensity," but according to one American critic "Maciejewski never lifted a finger" to have it performed in this country. However, Roger Wagner who stumbled on its score accidentally was so impressed that he declared it "a masterpiece" and decided to present its American premiere using his own Master Chorale, the Sinfonia Orchestra of Los Angeles, and four soloists (235 musicians). Wagner knew the costs would be staggering (over \$32,000) so he donated his conductor's fee. The great success and tumultuous applause with which the "Requiem" met well justified his decision.

The mainspring promoting the "Requiem" premiere in Los Angeles was the Helena Modjeska Art and Culture Club under the leadership of actor Leonidas Dudarew-Ossetyński.

Such luminaries as Artur Rubinstein and Bronislaw Kaper, Oscar winner for his music in "Lily", were among the over 3,000 who came to hear the master work of this unusually gifted and unusual man.

Podpis do fotografii. Na przyjęciu po premierze Requiem kompozytor Roman Maciejewski rozmawia z przyjaciółmi. Od lewej: nagrodzony Oskarem kompozytor Bronislaw Kaper, najwybitniejszy pianista Artur Rubinstein, gość honorowy R. Maciejewski, gospodarz przyjęcia Leonidas Dudarew-Ossetyński i dyrektor Master Chorale Francis Thredgill. Poniżej: Maciejewski i słuchaczki po koncercie.

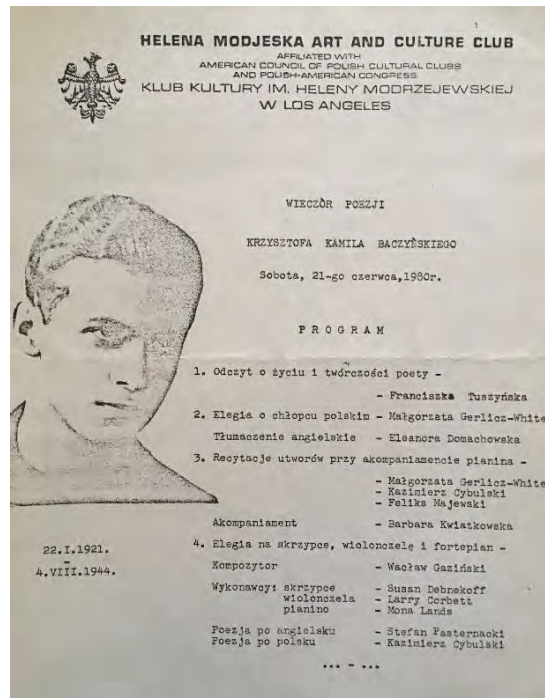


WIECZORY KLUBU KULTURY, CIRCA 1971-1982

Dr Maja Trochimczyk, redaktor

Pełne odtworzenie spotkań organizowanych przez pierwszego prezesa Klubu nie jest na razie możliwe. Odnaleziony w archiwach Klubu spis 32 wydarzeń w 30 punktach, pt. „Wieczory Klubu Kultury”, jest niedatowany (maszynopis z dopiskami odręcznymi), ale zawiera spotkania od 1974 r. do lat 1981-2 więc może w tym syzyfowym zadaniu trochę pomóc. Uzupełnienia i odnalezione daty w nawiasach kwadratowych.

1. Stanisław Szukalski – Jego rzeźby
2. Stanisław Szukalski – „Macimowa” – jego teoria języka słowiańskiego
3. Jarek Garncarz – [dr Franciszka] Tuszyńska – Filozofie Wschodu vs. Filozofie Zachodu.
4. Dr [Andrzej] Mikulski – Budowa kości – choroby raka
5. Dr Żebrowski – Zagadki medycyny u chorych
6. /Gertler/ – Bioenergia w człowieku. Leczenie.
7. Dr Andrzej Wesołowski – Teoria kwarków w fizyce
8. Roman Makarewicz – Wieczór o Modrzejewskiej – *Studzienka* – poemat
9. Tymon Terlecki – Tola Korian
10. [Barbara] Hulanicka – Dywany artystyczne [początek roku 1976]
11. [Zygmunt] Sulistrowski – Wyprawa na Amazonce – przeźrocza [lato 1975]
12. *Bliski nieznajomy* – monodramat
13. *Emigranci* [Sławomira] Mrożka – Dramat czytany – [Jerzy] Stefański... [jesień 1975, brali udział także Teresa Warras i Andrzej Mikulski]
14. Z. [Zofia] Dobrzańska – *Jasełka* (2 razy)
15. [Dr] Franciszka Tuszyńska, [M. Gerlicz-White] Gerlicz – [Krzysztof] Kamil Baczyński – [21 czerwca 1980 r., recytacje Kazimierz Cybulski, F. Majewski, prapremiera kompozycji W. Gazińskiego do wiersza *Elegia o świerku*]
16. Ela [Elżbieta] Jodłowska – jej wieczór
19. Stanisław Skalski – wspomnienia asa lotnika (jego książka)
18. Gen. [Stanisław] Karpiński – wspomnienia z Bitwy o Anglię – jego książka *Na skrzydłach huraganu* [jesień 1976]
19. Imieniny Prezesa Ossetyńskiego [listopad 1976]
20. Zabawa Sylwestrowa w Studium Ossetyńskiego – dekoracje Władysław Wątróbski [W.W. zmarł prawdopodobnie na jesieni 1975, data balu to prawdopodobnie grudzień 1974]
21. Teatr Eskulap – medyków z Warszawy [październik 1976]
22. Kabaret [Wojciecha] Dzieduszyckiego z Krakowa
23. [Henryk] Wars – wspomnienia [w drugim kwartale 1974]



24. Leszek Weres – dwa wieczory o astrologii
25. Monika – Skrzypaczka, wieczór koncertowy
24. [Władysław] Popielarczyk – malarz w Klubie i w sali parafialnej [z Polski, 1925-1987]
25. Henryk Rozpędowski – wieczór o Marku Hłasko – wspomnienia [12 września 1981 r. Tytuł „Marek Hłasko od przodu i od tyłu”, spotkanie w domu p. Teresy Domańskiej]
26. Wycieczka do Anaheim do domu Modrzejewskiej
27. Wieczór z reżyserem – Wojciech Man (O Solidarności) [prawdopodobnie W. Mann, dziennikarz]
28. *Wesele* Wyspiańskiego – reżyseria Małgosia Sandorska, oprawa Leonard Konopelski
29. Stefan Pasternacki – kompozytor-pianista, oprawa – Konopelski
30. Wacław Gaziński – *Elegia* i inne jego utwory [1919-2013]

Sprawozdanie Leonidas Dudarew-Ossetyńskiego, prezesa Klubu Kultury im. Heleny Modrzejewskiej w Los Angeles, na walnym zebraniu 17-go listopada 1978 roku

Proszę Państwa,

Utarł się taki zwyczaj, że na walnym zebraniu prezesa organizacji obowiązująco zdać sprawozdanie z działalności. Wymagać się od takiego obowiązku nie wypada, postaram się więc w jakiś sposób nsświetlić nasze dokonania w ciągu ostatnich siedmiu lat. Za brak fachowości, zawodowych prezesów, proszę z góry o wyrozumiałość. Prawde mówiąc to ja nie byłem w całym tego słowa znaczeniu prezesem do którego należy nadzór i sprawdzanie jak i co komitety organizują no i podpisywanie przygotowanych przez sekretarzy listów. Ryżem poprostu takim koniem roboczym na barkach którego spoczywała całość naszych poczynań. Oczywiście mogłem się zrzec tego zaszczytu i robiłem to na każdym walnym zebraniu, ale groźby członków, że po moim ustąpieniu organizacja się rozleci, powstrzymywała mnie od wycofania się z pracy społecznej. Poczłowałem się pozaty do obowiązku – skoro się jest tym prezesem to nie poto aby figorować jedynie na papierach listowych. Nie chciałem też zawieść zaufania, które pokładali w mnie ludzie wybierając mnie na prezesa i wydaje mi się, że w tym wypadku mam sumienie czyste, jeżeli się myle proszę mnie skoregować.

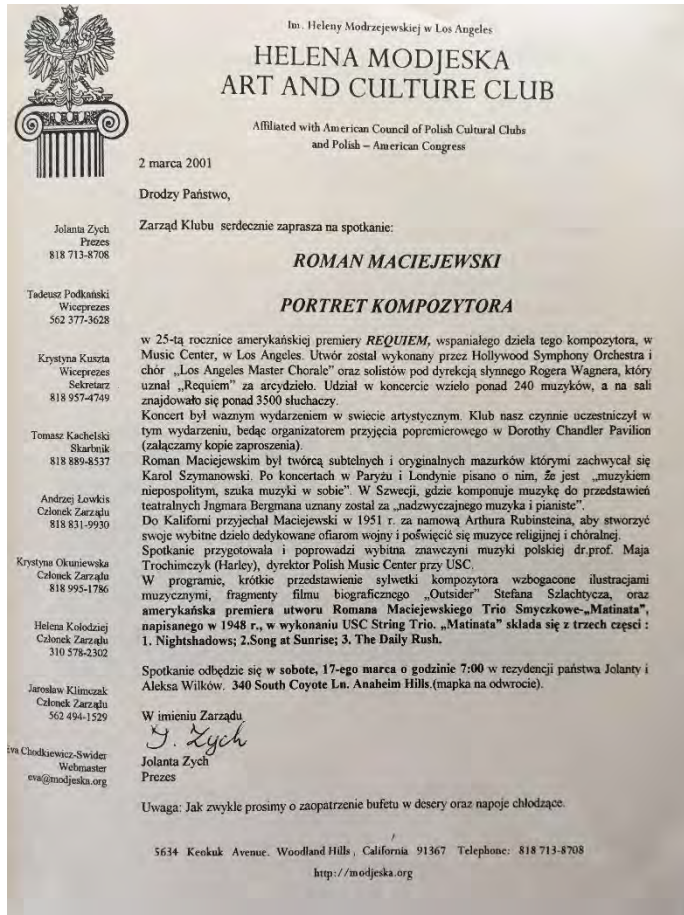
Ponieważ nie wszyscy tu z zebranych znają historje założenia naszego Klubu ~~Leonidas Dudarew-Ossetyński~~, pozwolę sobie ~~krótko~~ naszkicować to co wykapałem z pamięci: - Pewnego księżykowego wieczoru zebrałiśmy się w "Chacie Piasta" dla przedyskutowania sprawy, która od dawna leżała nam na sercu. Chodziło o założenie jakiejś organizacji, która zamiast dziwacznych opłatków i świeczonek, niemających nic wspólnego z obyczajem obchodzonych takowych kraju, zajęła by się aspektami powiazanymi z rodzimą kulturą, nauką i sztuką. Dwóch kompozytorów Wacław Gaziński, Stefan Pasternacki p. Eleonora Domachowska i ja przemysłiwaliśmy jakby to uskutecznić. Jakby wypełnić pustkę i brak takowych na tutejszym terenie. Ziarno zostało rzucone. Zwróćiliśmy się do innych ludzi o pomoc. Na drugim zebraniu było nas już sześćciu. Zadycedowaliśmy działać - zawiązaliśmy KLUB KULTURY no i rzecz oczywista według panujących zwyczajów należało wybrać zarząd z nieodzownym w takich sytuacjach prezesem. Wybór padł na mnie. Widząc, że nikt do tej funkcji się kwapi i ~~wszystko~~ dobre chęci mogą się spalić na panewce, polegając także gównie na zapewnieniach zebranych o współpracy, zgodziłem się, a skoro poczułem się w skórze prezesa, nie mogła zadowolnić mnie myśl jakowych posiedzeń na których poza nieprzyzwoitymi czyrakami nie innego nieda się wysiedzieć ~~---~~ postanowiłem działać. Do głowy przyszedł mi pomysł dość nie typowy na terenie tutejszym, a znany pod zaborami i praktykowany między innymi przez Modrzejewska w salonie której zebrałi się ludzie by przy winie lub herbacie podyskutować o malarstwie, teatrze, poezji lub literatarze. Zamiast urządzać imprezy w dużych, przeważnie pustkami świecących sal, zdecydowałem się spotka-

Pierwsza strona maszynopisu pożegnalnego przemówienia Leonidasa Dudarew-Ossetyńskiego, wygłoszonego na Walnym Zebraniu Klubu Kultury im. Heleny Modrzejewskiej w dniu 17 listopada 1978 roku. Zbiory Archiwum Polskiego Muzeum w Ameryce w Chicago. (Polish Museum of America).

ROMAN MACIEJEWSKI – PORTRET KOMPOZYTORA

Dr Maja Trochimczyk, prelekcja w Klubie w dniu 17 marca 2001 roku

Wybrałam ten temat do druku ponieważ tekst jest kontynuacją tematu poruszanego w Klubie od początku, a ponadto nie był nigdzie publikowany. Inne moje wykłady dla Klubu, jak prezentacja pieśni Liquid Light Marty Ptaszyńskiej, czy tekst o postaci, portretach i muzyce Marii Szymanowskiej ukazały się drukiem.⁶



Im. Heleny Modrzejewskiej w Los Angeles
**HELENA MODJESKA
ART AND CULTURE CLUB**
Affiliated with American Council of Polish Cultural Clubs
and Polish – American Congress

2 marca 2001
Drodzy Państwo,
Zarząd Klubu serdecznie zaprasza na spotkanie:
**ROMAN MACIEJEWSKI
PORTRET KOMPOZYTORA**

w 25-tą rocznicę amerykańskiej premiery *REQUIEM*, wspaniałego dzieła tego kompozytora, w Music Center, w Los Angeles. Utwór został wykonany przez Hollywood Symphony Orchestra i chor „Los Angeles Master Chorale” oraz solistów: pod dyktando słynnego Rogera Wagnera, który uznał „Requiem” za arcydzieło. Udział w koncercie wzięło ponad 240 muzyków, a na sali znajdowało się ponad 3500 słuchaczy.
Koncert był ważnym wydarzeniem w świecie artystycznym. Klub nasz czynnie uczestniczył w tym wydarzeniu, będąc organizatorem przyjęcia popremierowego w Dorothy Chandler Pavilion (załączamy kopie zaproszenia).
Roman Maciejewskim był twórcą subtelnych i oryginalnych mazurków którymi zachwycił się Karol Szymanowski. Po koncertach w Paryżu i Londynie pisano o nim, że jest „muzykiem niepospolitym, szuka muzyki w sobie”. W Szwecji, gdzie komponuje muzykę do przedstawień teatralnych Ingmara Bergmana uznany został za „nadzwyczajnego muzyka i pianistę”.
Do Kalifornii przyjechał Maciejewski w 1951 r. za namową Arthura Rubinsteina, aby stworzyć swoje wybitne dzieło dedykowane ofiarom wojny i poświęcić się muzyce religijnej i chóralnej.
Spotkanie przygotowała i poprowadzi wybitna znawczyni muzyki polskiej dr.prof. Maja Trochimczyk (Harley), dyrektor Polish Music Center przy USC.
W programie, krótkie przedstawienie sylwetki kompozytora wzbogacone ilustracjami muzycznymi, fragmenty filmu biograficznego „Outsider” Stefana Szlachetca, oraz amerykańska premiera utworu Romana Maciejewskiego Trio Smyczkowe-„Matinata”, napisanego w 1948 r., w wykonaniu USC String Trio. „Matinata” składa się z trzech części: 1. Nightshadows; 2.Song at Sunrise; 3. The Daily Rush.

Spotkanie odbędzie się w sobotę, 17-ego marca o godzinie 7:00 w rezydencji państwa Jolanty i Aleksa Wilków. 340 South Coyote Ln. Anaheim Hills (mapka na odwrocie).

W imieniu Zarządu
J. Zych
Jolanta Zych
Prezes

Uwaga: Jak zwykle prosimy o zaopatrzenie bufetu w desery oraz napoje chłodzące.

5634 Keokuk Avenue, Woodland Hills, California 91367 Telephone: 818 713-8708
<http://modjeska.org>

Jolanta Zych, Prezes, 818 713-8708
Tadeusz Podkański, Wiceprezes, 562 377-3628
Kryszyna Kuznietz, Wiceprezes, Sekretarz, 818 957-4749
Tomasz Kachelński, Skarbnik, 818 889-8337
Andrzej Lewicki, Członek Zarządu, 818 831-9930
Kryszyna Okaniewska, Członek Zarządu, 818 995-1786
Helena Kołodziej, Członek Zarządu, 310 578-2302
Jarosław Klimczak, Członek Zarządu, 562 494-1529
Ewa Chodkiewicz-Swidler, Webmaster, ewa@modjeska.org

Witam Państwa na wieczorze poświęconym muzyce i osobie wspaniałego, choć nieco zapoznanego kompozytora, Romana Maciejewskiego. Urodzony 28 lutego 1910 roku w Berlinie, kompozytor mieszkał i działał w Polsce, Francji, Szwecji, Kalifornii, i ponownie w Szwecji, gdzie zmarł 30 kwietnia 1998 roku w wieku 88 lat. Był członkiem pierwszego zarządu Klubu, pracując z prezesem Dudarew-Ossetyńskim. Maciejewski studiował najpierw w Berlinie, gdzie się urodził; a później w Warszawie. „Z uczelni Maciejewski został wyrzucony za zorganizowanie studenckiego strajku w obronie rektora uczelni, Karola Szymanowskiego, którego chciano zdymisjonować. Z Warszawy pojechał Maciejewski do Paryża i tam związał się z francuską awangardą” jak pisał Jacek Marczyński w artykule w „Rzeczpospolitej” z 1994 roku. Studentem Maciejewski był wiernym, i pozostał w tradycji Szymanowskiego – choć nie w jego stylu – do końca, zwłaszcza w mazurkach. Jego muzykę charakteryzuje połączenie wielkich tematów, narodowych treści z osobistym stylem i wyszukaną klasycystyczną formą. W okresie paryskim zainteresował się Strawińskim oraz Orffem – echa ich muzyki są wyraźne w monumentalnym *Requiem*.

Jako kompozytor, Maciejewski miał bardzo ambiwalentny stosunek do swej kariery – niby szukał uznania dla swojego talentu i organizował wykonania utworów, aby zaraz po odniesieniu sukcesu przed nim uciec i zupełnie – niespodziewanie i niewytłumaczalnie – zmienić kierunek życia.

Spotykamy się w 25 rocznicę wykonania wielkiego dzieła Maciejewskiego w Los Angeles; będziemy o tym koncercie dalej mówić. Chciałabym jednak zacząć przegląd muzyki Maciejewskiego od fragmentu jego utworu *Kolysanka* na fortepian i orkiestrę, skomponowanego w 1944 roku, w wykonaniu Rinko Kobayashi. [*muzyka*].

Delikatność, subtelność, piękno dźwięku – to cechy, które później przeważały w Mazurkach Maciejewskiego. Posłuchajmy zatem innego utworu z tego samego roku – popisowego *Allegro concertante* na fortepian i orkiestrę, z wyraźnymi wpływami Gershwina, Bernsteina, czyli amerykańskiej muzyki poważnej, z korzeniami w muzyce rozrywkowej. [*muzyka*]

⁶ Zob. Maja Trochimczyk, „Percussion, Poetry and Color: The Music of Marta Ptaszyńska”. „Musicworks”, 74 (1999); „On Genius and Virtue in the Professional Image of Maria Szymanowska”, „Annales de Centre Scientifique de l’Academie Polonaise des Sciences a Paris”, Warszawa-Paryż, t. 14 (2012), s. 256-278.

Gdyby chciał, Maciejewski rzeczywiście miał szansę na wspaniałą karierę jako pianista-kompozytor. Tyle, że nie chciał. Zamiast koncertować po całym świecie jako solista, czy dawać recitale mazurków dla koneserów, przez dziesięć lat zajął się pisaniem ogromnego *Requiem*. Muzyka tego utworu służy za kanwę filmu *Outsider* zrealizowanego dla Telewizji Polskiej przez Stefana Szlachtycza, więc usłyszymy jej więcej podczas projekcji filmu. Pozwolę sobie powiedzieć o *Requiem* parę słów.⁷



Utwór o olbrzymich rozmiarach, ponad dwu-godzinny (130 minut muzyki!) oraz zdominowany przez ogromne, wielo-częściowe *Dies Irae*, ma bardzo poważną dedykację. Kompozytor pisze: „Pod przytłaczającym wrażeniem ogromu ludzkich cierpień, i morza przelanej krwi, postanowiłem pod koniec drugiej wojny światowej skomponować dzieło, które stałoby się jednym z licznych przyczynków do utrwalenia w ludzkiej świadomości przeświadczenia o tragicznym nonsense wojen. *Requiem* poświęcone jest ofiarom ludzkiej niewiedzy w pierwszym zaś rzędzie – pamięci poległych w wojnach wszechczasów oraz ofiarom więzień tyranów.”

Zamiar monumentalny, a z takiego łatwo stworzyć monumentalny kicz. Do pierwszego wysłuchania *Requiem* przystępowałam zatem z obawą: a może nie jest to dzieło wybitne, ale grafomański gniot? Na szczęście, czekało mnie rozczarowanie, i to bardzo pozytywne: *Requiem* zasługuje w pełni na entuzjastyczne głosy krytyków muzycznych.

Ciekawe, że po premierze w Warszawie podczas festiwalu Warszawska Jesień w 1960 roku, okazało się, iż był to utwór zbyt konserwatywny dla większości słuchaczy, spragnionych szoku innowacji. Nie nadszedł jeszcze jego czas – bo w tym samym roku Witold Lutosławski komponował *Gry Weneckie*, Krzysztof Penderecki – *Tren pamięci ofiarom Hiroszimy*, zaś Henryk Mikołaj Górecki właśnie skończył swoją Pierwszą Symfonię, całkowicie dysonansową i dwunastotonową... Eksperymentami podobnego rodzaju zachwycała się i muzyczna awangarda, i jej publiczność, i krytyka. Okres zachłyśnięcia się swobodą i nowością eksperymentu nie sprzyjał zrozumieniu i akceptacji *Requiem*. W tym czasie, w Polsce docenił utwór tylko Michał Kondracki stwierdzając: „kompozytor pisze utwór tonalny, wysoce emocjonalny, wizjonerski, wstrząsający rozpiętością, potęgą, rozmachem, szerokim oddechem, sugestywną siłą. *Requiem* można zaliczyć do rzędu dzieł nieprzemijających, ponadczasowych”. („Ruch Muzyczny” 15, 1961).

Później przeszła moda na awangardę za wszelką cenę. W 1990 roku, Bohdan Pociąg pisał o *Requiem*, odkrywając jego duchową głębię: „Tony posępne, mroczne, pesymistyczno-żałobne rozjaśniają się i przestrzeń muzyki w ostatnich partiach sekwencji zdominują barwy nadziei – jasność, światło – jest to prawdziwa i wielka symbolika eschatologiczna”. („Ruch Muzyczny”, 1990). Ksiądz Stanisław Dąbek również ocenił dzieło Maciejewskiego w kategoriach teologicznych, twierdząc, że rozumiał on twórczość jako powołanie i zadanie sobie dane a nie tylko auto-ekspresję. Na pewno nie jako środek do zdobycia kariery i wygodnego życia.

O wydarzeniach związanych z amerykańską premierą *Requiem* opowie nam dyrygent Roger Wagner oraz sam kompozytor w filmie *Outsider*. To wykonanie ponad dwugodzinnego utworu na ogromny chór, solistów i orkiestrę odbyło się w 1975 r. w Los Angeles Music Center. Pięć lat później miało miejsce prawykonanie szwedzkie, w 1980 r. w Goeteborgu, zaś w 1989 roku powstało nagranie Polskich Nagrań. W 1990 roku odbyło

⁷ O *Requiem* pisał obok Michała Kondrackiego w 1961 roku, także Wiesław Lisiecki: „Requiem (1946-1959) Romana Maciejewskiego” w tomie *Muzyka źle obecna*, red. Krystyna Tarnawska-Kaczorowska, Warszawa, 1989. W latach 1990-tych zainteresował się *Requiem* obok Pociąga, Krzysztof Bilica. Nie było żadnych większych prac na temat tego utworu czy kompozytora, gdy przygotowywałam mój wykład, możliwy dzięki informacjom od brata kompozytora, Wojciecha.

się wiele wykonań w Polsce, np. w Warszawie w Filharmonii Narodowej, czy na festiwalu muzyki oratoryjno-kantatowej *Vratislavia Cantans* we Wrocławiu.

Posłuchajmy dwóch fragmentów owego monumentalnego dzieła, pamiętając przy tym, że jego trzon stanowi olbrzymie, podzielone na wiele części *Dies Irae*, czyli opracowanie średniowiecznej sekwencji *Dzień gniewu*. Sekwencję tę śpiewano przy okazjach żałobnych, głównie w okresie Wielkiego Postu. W muzyce nowszej pojawia się w Symfonii Fantastycznej Berlioz (1830), *Tańcu śmierci (Totentanz)* Liszta (1849), operze *Faust* Charles'a Gounoda (1859), *Danse Macabre* Camille Saint-Saëns'a (1878), oraz utworach Mussorgskiego, Czajkowskiego, Mahlera (Druga Symfonia), Glazunowa i Rachmaninowa, który cytował *Dies Irae* aż w dziewięciu utworach). W XX wieku aluzje do *Dies Irae* uczynili Gustav Holst w *Planetach (Saturn)*, czy Arthur Honegger w *La Danse des Morts* (1938). Pozostawmy zrobienie kompletnej listy muzykologom a zauważmy tylko, że w XX-tym wieku powstało dramatyczne *Dies Irae* Pendereckiego; kompozytor nie wspominał o tym, czy kiedykolwiek słyszał wcześniejsze dzieło Maciejewskiego – chociaż może na koncercie Warszawskiej Jesieni w 1960 roku był obecny.



Sluchacze wykładu w domu Państwa Jolanty i Alexa Wilk

W Los Angeles, dyrygent Master Chorale, Roger Wagner, bardzo chwalił potrójną fugę *Kyrie/Christe*. Jest ona oparta na trzech tematach i rzeczywiście jest to majstersztyk polifonii – głosy splatają się w kunsztowną tkaninę dźwięku. Jeden temat jest przeprowadzony w orkiestrze, gdzie po kolei intonują go różne grupy instrumentów, po czym głosy wchodzą z tematem, jaki pojawił się wcześniej w fudze jednotematycznej *Kyrie*. *Christe* to następny temat, który również był już zaprezentowany wcześniej. Cały odcinek trwa około 10 minut; wysłuchamy pierwszych dwóch. Pomimo perfekcyjnej formy, jest to muzyka pełna emocji i ekspresji: to dramatyczne wołanie o łaskę, o zmiłowanie, wołanie dochodzące z głębokości. „Panie zmiłuj się” – wyśpiewane po najstraszniejszej wojnie, która na zawsze zmieniła obraz kultury europejskiej i świata.

Drugi fragment *Requiem* jest to wizja niebiańska – wspaniała, krystalicznie anielski głos Zdzisławy Donat, słynnej na operowych scenach jako Królowa Nocy w *Zaczarowanym flecie* Mozarta. To sopran koloraturowy najwyższej miary. Tutaj pokazuje swą stronę liryczną w niezwykle słodkim, wyciszonym obrazie spokoju *Inter Oves* – ta wizja nieba w *Dies Irae* to istic eteryczna piękność. [muzyka] Po wizycie w muzycznym niebie wraca piekło w *Confutatis* i płacz żałobny w *Lacrimosa*, lecz ten chwilowy przeblysł niezrównanej piękności pozostaje w pamięci słuchaczy. W liście do rodziny z 1959 roku kompozytor pisał o dedykacji *Requiem*, iż

„wynika z założenia, że ignorancja jest największą przeszkodą w ewolucji człowieka, któremu tak trudno zrozumieć samego siebie, a co za tym idzie, swego bliźniego i swego Stwórcę. Wydaje mi się, że wielkie rozmiary *Requiem* nie będą stanowiły przeszkody w jego rozpowszechnieniu. Nie czas trwania stanowi o wartości użytkowej dzieła, ale sposób organizowania tego czasu, w którym

świadomy tylko tej sprawy artysta może dokonywać cudów sztuki magicznej: dowolnego skracania czy przedłużania tej samej wartości czasowej. Oczywiście, że zamiast ślęczeć nad dziełem rozmiarów mego *Requiem* prawdopodobnie mógłbym był napisać jakieś koncerty czy symfonie, albo „odstawić” hurtem masy miniaturki czy „duperelek,” które dałyby ludziom dorywcze chwile przyjemności i okazję do krytykowania, ale wiem, że moje przeznaczenie jest inne, więc chętnie godzę się na wszelkie z tym związane konsekwencje, wyrzekając się bardziej błyskotliwego a zarazem bardziej powierzchownego życia artysty z ‘karierą’ kontynuując pracę w mojej właściwej dziedzinie z całym przekonaniem i z niczym nie zachwianym spokojem, niezależnie od klimatów i warunków życiowych. Tak było w zimnej i bezsłonecznej Szwecji, w mglistej Anglii, i wilgotnej Szkocji, w zielonym Wisconsin i w słonecznej Kalifornii, niezależnie od smrodów zatrutego powietrza, czy podmuchów od Pacyfiku”.

Oryginalność talentu Maciejewskiego i niezmiennosc jego stylu przez dekady mają podstawę w jego poglądach estetycznych i teoretycznych. W manuskrypcie o *Requiem* (kopia w zbiorach Centrum Muzyki Polskiej w Uniwersytecie Południowej Kalifornii, którym kieruje) Maciejewski pisał:

„Moje środki harmoniczne opierają się na naturalnym, akustycznym zjawisku alikwotów. Długi rząd alikwotów daje nieograniczone możliwości wariacji kolorów, światła, cieni i ciemności. Używam ich, nigdy nie tracąc mocnego podłoża pierwszych czterech alikwotów. Procedura ta utrwaliła moją harmonię w solidnych ramach tonalnych i zgodnie z prawami fizycznymi i fizjologicznymi pozwala mi żyć w zgodzie z naturą i ludźmi”. [Maciejewski o historii *Requiem*, mps, b.d.]

Utwór ten tuż po skomponowaniu został nagrodzony przez Fundację Ignacego Jana Paderewskiego. W 1989 roku nagranie Polskich Nagrań zostało ocenione w ankiecie pisma *Gramophone* jako najlepsze nagranie roku 1990 przez krytyka Stephena Johnsona. Johnson stwierdził:

„Trudno opisać styl praktycznie nieznanego kompozytora bez cofania się do porównań. Czyją muzykę więc przypomina *Requiem* Romana Maciejewskiego? Nie brzmi to specjalnie po polsku. Od czasu do czasu pojawiają się sugestie Holsta, a także odległe echa Szostakowicza, Waltona, Hindemitha i Franka Martina, jego wspaniałej Mszy bez akompaniamentu. Jest tu, być może okazjonalny posmak Hollywood, a długie crescendo w *Tuba mirum* jest zainspirowane pomysłami z *Tańca Ziemi* i *Rytuału Przodków ze Święta Wiosny* [Igora Strawieńskiego]. Ale nic z tego nie daje cienia posmaku tego dzieła – a jest to bardzo charakterystyczny smak. Być może głównym wyróżnikiem jest użycie *ostinato* przez Maciejewskiego. Proste figury powtarzane są z niewielkimi zmianami przez długie okresy, często z efektem hipnotycznym. Jednym z najpiękniejszych przykładów jest subtelnie zmieniający się wzór flet-celesta-kotły, który kończy *Tractus*: wyciszenie zajmuje trochę czasu, ale ani na chwilę muzyka nie przestaje być mile widziana... Odkrywcy szerokich ścieżek muzyki powinni poszukać tego utworu: ofiaruje on bardzo charakterystyczne doświadczenie”.

Nie było to jedyne wyróżnienie nagrań Maciejewskiego. Nagranie jego Mazurków w interpretacji Michała Wesołowskiego, który też zredagował je dla wydawnictwa Brevis w Poznaniu, zdobyło nagrodę Diapazon d’Or – za najlepsze nagranie w 1998 roku.⁸

Film *Outsider*, którego fragment będziemy dziś oglądać, wykorzystuje w warstwie muzycznej wyłącznie *Requiem*. Mówiłam już o mazurkach. A co jeszcze skomponował Maciejewski? Przez wiele lat nie było wiadomo. W 1994 roku w „Rzeczpospolitej” (nr. 241 z 15 października 1994 roku) Jacek Marczyński pisał: “Kto wyda utwory Romana Maciejewskiego? Rękopisy w walizkach”. Istotnie, muzyka Maciejewskiego miała nieliczne wydania drukiem w latach 30-tych przed wojną, potem kompozytor unikał szukania wydawców, czy promowania własnej osoby. W ogóle się tym nie zajmował... W 1994 roku PWM wydało *Requiem*; partyturę przyniosłam na wykład, aby mogli ją sobie Państwo obejrzeć. Natomiast resztą spuścizny kompozytora nie zajmował się nikt.

Obecnie jest ona dostępna w wydaniach poznańskiej firmy Brevis. Gdy po śmierci Maciejewskiego w Szwecji, jego brat, Wojciech, przywiózł ze sobą do kraju walizkę rękopisów, było w niej 130 utworów w tym ok. 60

⁸ Michał Wesołowski, ur. 1936 w Warszawie, wyemigrował do Szwecji w 1972 roku, był profesorem w Lund.

mazurków.⁹ Listę tych dzieł zamieszczono po raz pierwszy w książce programowej festiwalu Maciejewskiego w Lesznie, skąd wywodzi się jego rodzina. Wszystkie zostały w Polsce, z wyjątkiem *Christmas Carols* czyli kolęd angielsko-języcznych, których rękopis został przekazany przez Wojciecha Maciejewskiego do kolekcji Centrum Muzyki Polskiej w USC podczas specjalnej ceremonii przy okazji Warszawskiej Jesieni. Kolędy też sobie pozwoliłam przywieźć na wykład, aby Maciejewski był z nami obecny nie tylko duchem i obrazem, lecz jakby fizycznie, poprzez ślady ołówka na papierze na którym pisał.

Dr Maja Trochimczyk i Prezes Jolanta Zych

Mazurki Maciejewskiego to skarb muzyki i kultury polskiej. Po raz pierwszy wydał je i nagrał pianista polski mieszkający na stałe w Szwecji, Michał Wesołowski, z którym kompozytor się przyjaźnił. Mazurki te są bardzo indywidualne a przy tym bardzo polskie, kontynuując tradycje Chopina i Szymanowskiego w oryginalnej formie. Po jednorazowym wysłuchaniu, ma się ochotę na więcej. Dzisiaj, w nagraniu Rinko Kobayashi słuchaliśmy Mazurka numer 3, w stylu i fakturze podobnego do modelu Chopina. W Mazurku numer 5 skomplikowany motyw „ostinato”, który mógłby być niezależnym tematem, tak piękna to melodia, nagle staje się akompaniamentem czy kontrapunktem, gdy nowa melodia pojawia się w wyższym głosie. W Mazurku nr 8 mamy pokaz techniki wirtuozowskiej: jest to utwór szybki, popisowy i lśniący kaskadą dźwięków.



Tym przeglądem najbardziej intymnej i niewątpliwie trwałej części dorobku Maciejewskiego pozwolę sobie zakończyć wprowadzenie do jego twórczości. W dalszej części wieczoru obejrzymy fragment filmu *Outsider*, po którym nastąpi mini-koncert. To prawdziwy „rodzynek” naszego programu – amerykańska premiera tria smyczkowego *Matinata*. Najpierw posłuchajmy, co mieli do powiedzenia o Maciejewskim nasi filmowi goście sprzed lat, Czesław Miłosz, Roger Wagner, Pani Elżbieta Wars i Pani Korzeniowska, oraz sam kompozytor. Film opowiada o okresie od studiów w Paryżu do premiery *Requiem* w Los Angeles, sponsorowanej przez nasz Klub. [30 minut filmu].

Jak Państwo mieli okazję zauważyć, poza nastrojami dramatu w monumentalnej muzyce *Requiem* i subtelną nostalgią mazurków, Maciejewski miał też poczucie humoru. W Los Angeles wynotował sobie humor z zeszytów szkolnych, między innymi takie perełki: „Kolumb myślał, że odkrył Indie, a to były Stany Zjednoczone” oraz „Węgiel powstał z paproci, skrzypków i widlaków”. . . Trzeba uważać, bo może nam się dziś nasz skrzypek zwęglić... Kopię listy żartów przepisanych przez Maciejewskiego otrzymałam od jego przyjaciela w Szwecji, Michała Wesołowskiego. Maciejewskiemu też, jak widać, było czasem wesoło. Wiele jeszcze należy zrobić, aby jego talent został uznany w mierze, na jaką kompozytor zasługuje.¹⁰

Następny i ostatni punkt naszego programu to wykonanie tria smyczkowego *Matinata*, jego amerykańska premiera. Ten programowy utwór zawiera muzyczny opis przebudzenia i początek dnia. Wprawdzie wysłuchamy go wieczorem, ale mam nadzieję, że „obudzi” nas do dyskusji na temat Maciejewskiego i jego kalifornijskich lat, jaką zakończymy oficjalną część naszego spotkania. Trio wykona trójka studentów USC, kierowana przez wiolonczelistkę Elizabeth Means, która ukończyła studia jako najlepsza studentka roku a obecnie pracuje nad stopniem magistra.

Życzę Państwu wspaniałych wrażeń muzycznych. Zapraszam na koncert, Trio *Matinata*!

⁹ Wojciech Maciejewski, reżyser teatralny i radiowy zmarł w 2018 roku w wieku 94 lat.

¹⁰ Od doktoratu Marleny Wieczorek z 2004 roku, Maciejewski przeżywa renesans w Polsce i powstało na jego temat wiele książek, w tym: Marlena Wieczorek, *Roman Maciejewski. Klasyk XX wieku*, Gdańsk 2004; Marlena Wieczorek, *Roman Maciejewski. Kompozytor pokolenia zgubionego*, Poznań 2008; Katarzyna Rajs, *Chopinowski idiom mazurkowy w fortepianowych mazurkach Romana Maciejewskiego*, Bydgoszcz 2011; i in. Zob. <http://maciejewski.polmic.pl/>

ALBUM 50-LECIA KLUBU KULTURY IM. HELENY MODRZEJEWSKIEJ



MAJA TROCHIMCZYK, ELŻBIETA KAŃSKI
I ELŻBIETA TRYBUŚ, RED.

MOONRISE PRESS

Moonrise Press © 2021

Album 50-Lecia Klubu Kultury im. Heleny Modrzejewskiej to praca zbiorowa wydana przez Moonrise Press, P.O. Box 4288, Los Angeles – Sunland, CA 91041-4288.
www.moonrisepress.com.

© Copyright / Prawa autorskie 2021 Moonrise Press for this compilation only.
Wszelkie prawa zastrzeżone 2021 przez Moonrise Press wyłącznie dla tej kompilacji.
Projekt okładki – Elżbieta Czajkowska. Logo 50-lecia – Maja Trochimczyk.
Czcionka: Castellar i Book Antiqua w tytule. Times New Roman w treści.

REDAKCJA. Redaktor Naczelny – dr Maja Trochimczyk. Redaktorzy: Elżbieta Kański i dr Elżbieta Trybuś. Komitet Redakcyjny: Ewa Barsam, Beata Czajkowska, Elżbieta Czajkowska i Syl Vès. Korekta: Krystyna Kuszta, Jolanta Zych i dr. Isabella Żuralski-Yeager.

AUTORZY zachowują prawa autorskie do własnych tekstów zebranych w tej kompilacji: Anna Maria Anders, Tadeusz Bociański†, Krysta Close, Zofia Cybulska-Adamowicz, Dorota Czajka-Olszewska, Witold Czajkowski, Zofia Czajkowska, Leonidas Dudarew-Ossetyński†, Jadwiga Inglis, Michal Jasień, Tomasz Kachelski, Elżbieta Kański, Klub Kultury im. Heleny Modrzejewskiej w Los Angeles, Krystyna Kuszta, Jarosław Łasiński, Andrzej Maleski, dr Mira N. Mataric, Marta Ojrzyńska, Maria Piłatowicz, Edward Piłatowicz, dr Kleofas Rundzio†, Andrzej Seweryn, Katarzyna Śmiechowicz, Jacek Świder, dr Maja Trochimczyk, dr Elżbieta Trybuś i Jolanta Zych. Za wyjątkiem indywidualnych praw autorskich opisanych powyżej, żadna część tej książki nie może być reprodukowana ani wykorzystywana w jakiegokolwiek formie i za pomocą jakichkolwiek środków, elektronicznych lub mechanicznych, w tym kopiowania i nagrywania, lub w jakimkolwiek systemie przechowywania i wyszukiwania informacji, bez pisemnej zgody wydawcy.

Wyprodukowano w Stanach Zjednoczonych Ameryki

Dane o Publikacji dla Biblioteki Kongresu / The Library of Congress Publication Data:

Trochimczyk, Maja, 1957–; Trybuś, Elżbieta. 1941–; Kański Elżbieta, 1949–; redakcja, Album 50-Lecia Klubu Kultury im. Heleny Modrzejewskiej / Maja Trochimczyk, redaktor; Elżbieta Trybuś, redaktor; Elżbieta Kański, redaktor.
380 stron (368 stron plus xii stron); 8.5 cali x 11 cali. (21.59 cm x 27.94 cm). Tekst w języku polskim, z fotografiami w kolorze.
Tematy: 1. Historia Polski. 2. Historia polskiej emigracji. 3. Historia organizacji polonijnych. 4. Historia kultury

ISBN 978-1-945938-53-5. Praca w formacie cyfrowym PDF
ISBN 978-1-945938-50-4. Tom w twardej oprawie, druk w kolorze
ISBN 978-1-945938-51-1. Tom w miękkiej oprawie, druk w kolorze

10 9 8 7 6 5 4 3 2 1



ALBUM 50-LECIA KLUBU KULTURY IM. HELENY MODRZEJEWSKIEJ

KOMITET REDAKCYJNY

Redaktor Naczelny – Maja Trochimczyk
Redaktorzy – Elżbieta Kański i Elżbieta Trybuś

Komitety Redakcyjne w składzie:
Ewa Barsam, Beata Czajkowska, Elżbieta Czajkowska i Syl Vès

AUTORZY

Anna Maria Anders, Tadeusz Bociański †, Krysta Close, Dorota Czajka-Olszewska,
Zofia Czajkowska, Witold Czajkowski, Zofia Cybulska-Adamowicz, Leonidas
Dudarew-Ossetyński †, Jadwiga Inglis, Michał Jasień, Tomasz Kachelski,
Elżbieta Kański, Krystyna Kuszta, Jarosław Łasiński, Andrzej Maleski,
Mira N. Mataric, Marta Ojrzyńska, Maria Piłatowicz, Edward Piłatowicz,
Kleofas Rundzio †, Andrzej Seweryn, Katarzyna Śmiechowicz,
Jan Świder, Maja Trochimczyk, Elżbieta Trybuś i Jolanta Zych